



Jerzy Nikitorowicz

Uniwersytet w Białymstoku

KOSMOPOLITYZM W KONTEKŚCIE WIELOWYMIAROWEJ TOŻSAMOŚCI CZŁOWIEKA POGRANICZA

Abstract

Cosmopolitanism and multi-dimension identity of cultural borderland man

The author draws attention to the distorted understanding of cosmopolitanism, commonly regarded as indifference towards own culture – tradition, and even its expression of contempt or scorn. Cosmopolitanism is still burden with reluctance, in contrast to patriotism, which is positively indexed. Yet the cosmos, as the core of the cosmopolitanism, is not only the world but also the order, in the sense of moral and social development.

The author believes that a man living in a cultural borderland, has a particular ability of creating over tribal, transnational and cosmopolitan identity, which combine layers of social and personal identity in a holistic system. In this context, the author points to the multidimensional nature of identity, starting from the family and familial, local, parish, regional, through national, state, into culturally integrated, intercultural, continental and planetary. To the above mentioned, an individual dimension overlaps them (biological, psychological, social, economic, intellectual, cultural, existential, etc.). As a result of the

research in culturally diverse families in the Białystok region and the research on youth from cultural border of Belorussia, Poland, Ukraine the author has developed the concept of the borderland man, which seems to be educationally important in the process of formation multicultural societies..

Słowa kluczowe: kosmopolityzm, tożsamość, człowiek pogranicza, kultura pogranicza

*

Kiedy w roku 1995 powołałem Zakład Edukacji Międzykulturowej w Uniwersytecie w Białymstoku (obecnie Katedra Edukacji Międzykulturowej), następnie zorganizowałem cykliczne konferencje pod hasłem „Edukacja międzykulturowa” i określiłem treści do przedmiotu edukacja międzykulturowa” przyjąłem, że droga do uczestnictwa w kulturze europejskiej i planetarnej prowadzi poprzez przeżycie własnej tożsamości, komunikację z innymi i w toku tej komunikacji do wzajemnego wzbogacania kulturowego. W ramach zajęć z edukacji międzykulturowej prezentujemy własne dziedzictwo kulturowe, zapoznujemy się z innymi kulturami i wymieniamy doświadczenia z przedstawicielami różnych grup kulturowych. Nauczyciele i wychowawcy przedszkoli, szkół, instytucji opiekuńczo-wychowawczych, kulturalnych, organizacji i stowarzyszeń, przygotowują programy edukacyjne związane z kulturą rodzinno-familijną, lokalną, regionalną i wielokulturową, odmiennością wyznaniową, religijną, językową, etniczną. W efekcie zauważają i wskazują, że w procesie kształtowania tożsamości wzbogacamy się wzajemnie, kreując świadomość człowieka pogranicza różnych kultur.

Zakładając, że podstawową cechą ludzkiej egzystencji jest bycie w związku z innymi, istotne znaczenie przypisujemy potrzebie ich zauważania, odkrywania, otwarcia na nich, zbliżenia, poznania, zrozumienia, wymiany wartości oraz bezpośredniego doświadczania i współpracy, dzięki czemu osiągamy lepsze rozumienie siebie. „Przeżywając obecność Ty, ja staję się zdolne – jakby na zasadzie rezonansu – do głębokiego odczucia samego siebie, swojej własnej jaźni; pełne i rze-

czywiste przeżywanie własnego życia staje się możliwe dopiero z chwilą wejścia w relacje z Ty¹. Nie sposób w takim ujęciu nie zauważyć koncepcji **symbolicznego interakcjonizmu**, w której to przyjmuje się, że jednostka kształtuje swoją tożsamość poprzez odniesienia do grupy, której jest członkiem. George Mead wskazywał na tożsamość jako sprzężenie dwóch postaci Ja – **Ja interakcyjnego – przedmiotowego oraz Ja podmiotowego – subiektywnego**. Te postaci Ja wykształcają się w procesie dialogu – zewnętrznego i wewnętrznego.

Przyjmując, że teoria interpretuje rzeczywistość, a ta z kolei odzwierciedla się w teorii, uważam, że problemem współczesnego świata jest poszukiwanie sposobów komunikacji między kulturami, korzystanie wzajemne z dorobku kultur, które funkcjonują na określonym terytorium i wchodzi z sobą w bezpośredni lub pośredni kontakt. Chciałbym podkreślić, że komunikacja międzykulturowa zakłada już w samej swej etymologii istnienie odmiennych kulturowo grup, zauważanie i poznawanie się, porozumienie i współpracę, jak też zdążanie do wypracowania paradygmatu współistnienia. W tym kontekście główne tezy w badaniach międzykulturowych dotyczą otwartości na kontakt z inną kulturą, gdyż tylko interakcje międzykulturowe pozwalają na pełne zrozumienie własnej kultury, swojego miejsca i obowiązku wobec niej, umożliwiając tym samym jej rozwój i doskonalenie. Człowiek i jego kultura najlepiej bowiem egzystują w sytuacji zróżnicowania i ustawicznego spotykania się z innym człowiekiem i jego kulturą, gdyż tylko w takich warunkach mogą się rozwijać, przejawiać twórczość i innowacyjność. Stąd w badaniach międzykulturowych odwołujemy się do zasad demokratycznego ładu i równych praw, do pluralizmu, do koncepcji relatywizmu kulturowego, akcentujemy i podkreślamy wartość każdej kultury, potrzebę prowadzenia polityki wielokulturowości zmierzającej ku społeczeństwu wielokulturowemu, konstruujemy i prowadzimy programy wielokulturowe, które pozwalają utrzymywać i kultywować tradycje, jak też uczyć prowadzenia dialogu, minimalizować konflikty etniczne, niwelować stereotypy i uprzedzenia.

¹ M. Buber, *Problem człowieka*, tłum. J. Doktor, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 93.

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie analiz i badań nad międzykulturowością coraz bardziej upewniają nas w tym, że szczególnie istotną obecnie potrzebą, w nowych warunkach wielokulturowego świata, wobec nowych doświadczeń zgromadzonych w wyniku badań międzykulturowych, jest **rewitalizacja pojęcia kosmopolityzmu** oraz **holistyczne postrzeganie wielowymiarowości kształtującej się ustawicznie tożsamości społecznej i osobowej**. Pojęcie „kosmos”, jako rdzeń kosmopolityzmu, oznacza nie tylko świat, ale i ład, porządek, w znaczeniu moralnym i społecznym. Ten ład rozumiem tak, że każdy człowiek jest związany powinnościami i obowiązkami wobec różnych grup i środowisk koncentrycznie poczynając od rodziny, najbliższej wspólnoty parafialnej i lokalnej, poprzez regionalną, do narodu, obywatelstwa kraju i dalej odpowiednio kontynentu i świata, nie przestając być członkiem wcześniejszych wspólnot. W tym kontekście wskazują na wielowymiarowość tożsamości społecznej i kulturowej, a w wielokulturowym świecie, który umożliwia ustawiczne doświadczanie innych kultur, każdy uczestniczy w procesie kształtowania się tożsamości wielowymiarowej i ma możliwość stawania się człowiekiem pogranicza kultur².

Traktując kategorię pogranicza jako metaforę o szczególnej swoistości związanej z istnieniem granicy dzielącej i jednocześnie integrującej poprzez łatwość zapożyczeń, wymiany i porozumienia, zauważam w nim istotną moc kształtowania się wielowymiarowej tożsamości człowieka. Pogranicze mobilizuje do twórczości, inicjatyw, ustawicznych wyborów, stwarza większe szanse i możliwości stawania się wielowymiarowym społecznie, poczynając od tożsamości rodzinno-familijnej, lokalno-parafialnej, regionalnej, poprzez narodową, państwową ku kontynentalnej i światowej. Pogranicze, jak podkreśliła Antonina Kłoskowska, jest „nie tylko przestrzenią społeczną, ale także społeczną sytuacją, historycznie zmienną”³.

Lew Semenovic Wygotskij wskazywał – „każda wyższa funkcja psychiczna, zanim stanie się wewnętrzną funkcją psychiczną, wcześniej była społeczną relacją między dwojgiem ludzi. (...) Wszystkie

² Szerzej na ten temat: J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

³ A. Kłoskowska, *Otwarte i zamknięte postawy narodowe w sytuacji pogranicza*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3, s. 19.

funkcje psychiczne są zinternalizowanymi relacjami społecznymi”⁴. **Genetyczne prawo rozwoju kulturowego Wygotskiego** zostało sformułowane następująco: „w kulturowym rozwoju dziecka każda funkcja pojawia się na scenie dwukrotnie, to znaczy, na dwóch planach. Najpierw pojawia się na planie społecznym, a następnie na planie psychologicznym. Najpierw wśród ludzi jako kategoria interpsychiczna, a następnie wewnątrz dziecka jako kategoria intrapsychiczna. To samo stosuje się w przypadku uwagi wolicjonalnej, pamięci logicznej, tworzenia pojęć i rozwoju czynności wolicjonalnych”⁵.

Uważam, że w dzisiejszej dobie właśnie istotnym problemem jest „plan społeczny” kreowania tożsamości, czyli identyfikacja z własną grupą etniczną lub narodową (**patriotyzm narodowy**), więzi z państwem, w obrębie którego funkcjonuje grupa etniczno-narodowa (**patriotyzm państwowy**), więzi z kulturą, cywilizacją europejską powstałą w przypadku naszego kontynentu na bazie judaizmu, chrześcijaństwa, kultury i filozofii greckiej oraz prawa rzymskiego (**patriotyzm cywilizacyjny, europejski**). Podobnie możemy wskazywać na obywatelstwo, które oznacza przynależność narodową, państwową, a także ponadnarodową, przejście od tradycji pochodzenia, od wspólnoty plemiennej, wspólnoty zintegrowanej terytorium, językiem, dziedzictwem przodków, do wspólnoty prawno-polityczno-kulturowej. W tym kontekście powyższego **kosmopolityzm byłby ideą równej życzliwości dla wszelkich ojczyzn**, której podstawą byłyby więzi z pierwszą małą ojczyzną i zakorzenienie w niej. Kłoskowska zwraca uwagę na uniwersalizm stoickiego kosmopolityzmu jako obiektywizm reguł moralnych, powszechną ich obowiązywalność, na tradycję stoickiej idei kosmopolityzmu jako szerokiego otwarcia polis i na oświeceniową, Wolterowską ideę życzliwości na rzecz najszerzych związków⁶.

Sądzę, że współczesne spojrzenie na kosmopolityzm może być skutecznym sposobem na rozwiązywanie narodowych dylematów Swój – Obcy, na jednoczesne bycie, na przykład Litwinem i Polakiem,

⁴ Cyt. za: N. Veresov, *Rozwój kulturowy rozumiany w kategoriach dramatu. Brakujące ogniwo czy ukryte przesłanie L. S. Wygotskiego?*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2009, nr 1(45), s. 48.

⁵ Tamże, s. 49.

⁶ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996, s. 276

Ślązakiem i Polakiem, Żydem i Polakiem, na problem wielokrotnego przypisania w historii, wspólnych losów, migracji. Obecnie coraz częściej przedmiot odniesienia wychodzi poza naturalnie daną ojczyznę i może być nim coraz częściej cały świat z jednoczesnym zachowaniem więzi z dziedzictwem przodków. Stąd pragnę zwrócić uwagę na wypaczone rozumienie kosmopolityzmu w funkcjonującej epoce państw narodowych, traktowanie kosmopolityzmu jako obojętności wobec własnej kultury – tradycji, a nawet jej lekceważenie czy wyrażanie pogardy. Kosmopolityzm wydaje się być obciążony niechęcią w przeciwieństwie do patriotyzmu, który waloryzowany jest pozytywnie. Poza tym łączony jest z nihilizmem, liberalizmem, relatywizmem, a przecież kształtował się w starożytności, przełamując antagonizmy społeczne, polityczne, dyskryminację rasową, zrywał z podziałem na wyższych i niższych, poczuciem wyższości i pogardą dla obcych. Zwracał się przeciw niewolnictwu, które było uważane za naturalny element stosunków społecznych. Już w starożytności wskazywano, że każdy jest zrodzony z tych samych nasion, z tego samego korzysta nieba, tak samo oddycha, tak samo żyje i tak samo umiera.

Z pewnością niewielu jest orędowników uniwersalizacji wszystkiego, jednakże wielu jest takich, którzy oczekują czytelnego świata, respektowania praw człowieka, bez szczególnego wysiłku dekodowania symboli innych kultur. Takich ludzi opatruje się niesłusznie etykietką kosmopolitów, która w czasach Oświecenia nie była pejoratywna. Określano tym mianem człowieka, który nie rezygnując z przynależności do pierwszej ojczyzny, nie czuł się obco wśród innych, gdyż nie miał wobec nich uprzedzeń. Jan Jakub Rousseau pisał o takich ludziach z szacunkiem i sympatią jako o duszach wielkich, przekraczających urojone przegrody między narodami. Hugo Kołłątaj, który także uchodziłby za orędownika kosmopolityzmu, pisał, że w każdym kraju znajdziemy ojczyznę (konstytucję, prawa, tę samą miarę, wagę, monetę) i żadnego kraju zwyczajnie nie będą obce, tylko mowę i klimat znajdziemy inne⁷.

⁷ H. Kołłątaj, *Wybór pism politycznych*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1952.

Uważam, że na bazie idei kosmopolityzmu można kreować wielowymiarowość tożsamości społecznej i tożsamości jednostkowej, uświadomić konieczność uczenia się i nauczania się życia w wielu wymiarach społecznych (rodzinnym, lokalnym, parafialnym, regionalnym, narodowym, kontynentalnym, planetarnym), układania się i uzupełniania wzajemnego tych warstw koncyliacyjnie w połączeniu z wieloma wymiarami kreowania się tożsamości jednostkowej (wymiar biologiczny, psychiczny, intelektualny, społeczny, egzystencjalny, ekonomiczny, kulturowy, religijny)⁸. Jeżeli wcześniej tożsamość nie była obciążeniem, to obecnie jest ze względu na możliwość utraty, ustawicznych zmian i negocjowania, modyfikacji, fragmentaryzacji. Zbiorowo i indywidualnie oskarżamy się, walczymy i zwalczamy, tak jakbyśmy przebywali w otwartym zwierzyńcu, w którym nie ma zabezpieczeń etyczno-moralnych, autorytetów, norm i zasad poruszania się, określonej aksjologii i teleologii.

W literaturze przedmiotu występuje wiele perspektyw postrzegania tożsamości (między innymi tradycyjna i ewolucjonistyczna, fenomenologiczna, poznawcza). Wydaje się dominować orientacja „stawania się”, niepowtarzalności, autorefleksji, systemu zmieniającej się samowiedzy. W pracach Katedry Edukacji Międzykulturowej koncentrujemy się na ujęciu ewolucjonistycznym, traktując tożsamość jako proces otwarty, jako ciągłe, ustawiczne stawanie się w procesie interakcji i doświadczania społecznej rzeczywistości, które jest częstokroć trudne i bolesne, narażone na porażki. Człowieka postrzegamy i analizujemy wielowymiarowo. Zauważamy i wyodrębniamy „ja” **biologiczne** (problemy mody i chorób cywilizacyjnych, między innymi anoreksja i bulimia), **materialne**, czyli dobra kultury materialnej i niebezpieczny, zwodniczy konsumeryzm, „ja” **społeczne**, związane z rolami i funkcjonowaniem w układach i strukturach społecznych oraz dylematami marginalizacji i stygmatyzacji, „ja” **psychiczne**, związane z potrzebami, odczuciami, emocjami, aspiracjami, problemami niezaspokojania, prowadzącymi do stanów frustracji i depresji, jak też „ja” **kulturowe**,

⁸ Szerzej na ten temat: J. Szczepański, *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1981, s. 26-68.

związane ze sferą przynależności religijnej, etnicznej, narodowej i wielu innych, „ja” **intelektualne, egzystencjalne**. To pozwala na „pisanie” złożonych autocharakterystyk, jak też produkuje wiele lęków powodujących odraczenie tożsamościowe, dezorientację i zagubienie tożsamościowe.

W przeszłości dominowały jasne typy tożsamości, matryce tożsamościowe. W czasie wojny był to typ patrioty, który ryzykował swoje życie dla obrony ojczyzny, w czasach pokoju lub rozbudowy był to typ pracownika–robotnika, społecznika. W innych okresach można zauważyć typ biurokraty, romantyka, pozytywisty. Obecnie coraz trudniej wskazać na określony typ tożsamości (występują wszystkie), gdyż kształtowanie tożsamości człowieka współczesnego stało się procesem niekończącym się, dynamicznym, nieprzewidywalnym, zmiennym kontekstualnie. Życie społeczne to ciąg epizodycznych interakcji, w których znikają jedne tożsamości i pojawiają się kolejne, jak wskazywał Marek Karłowski⁹. Epizodyczna natura świata społecznego powoduje epizodyczność i zmienność tożsamości, jak też wielowymiarowość i dynamikę. W tym procesie zawsze będzie istniał problem konieczności wyboru, ryzyka i odpowiedzialności za wybór, dotyczący z jednej strony świadomej obrony tradycji swojej grupy – dziedzictwa kulturowego, z drugiej zaś —korzystania z wielu ofert mezoświata i makroświata, z możliwością swobodnego prowadzenia życia, swobodnych wyborów. Istotą jest to, jak rozwiązujemy konflikty i sprzeczności, jak sobie z tym radzimy, jak korzystamy ze swobody wyborów, czy stajemy w wietrze myśli, jak mówiła Hannah Arendt¹⁰, czy w myśleniu jesteśmy otwarci na nowe problemy i nowe rozwiązania. Barbara Skarga wskazywała, że starożytni Grecy łączyli myślenie z troską o własną doskonałość i w tym niezbędny był dialog jako nieskończona rozmowa z sobą samym, ale przede wszystkim równoległe z innymi, gdy pragnie się coś zrozumieć i odnaleźć sens. Stąd w swojej ostatniej pracy zadaje bardzo ważne w kontekście kreowania tożsamości otwarte pytania:

- dlaczego człowiek, będąc zwierzęciem myślącym, nie jest zarazem pięknym zwierzęciem?

⁹ M. Karłowski, *Epizody i tożsamość*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 4, s. 85.

¹⁰ H. Arendt, *Wola*, tłum. R. Piłat, Czytelnik, Warszawa 1996.

- dlaczego demokracja tak często prowadzi przez niszczące ją kryzysy?
- dlaczego myślenie budujące duchowość Europy tak często krzepnie, zamiera, zwija się, instrumentalizuje, stając się przyczyną nieszczęść i kryzysów?¹¹

Uważam, że pogranicze kultur stwarza żyjącym tam mieszkańcom szansę, przedstawiając bogatsze oferty i możliwości wyboru, a kultura pogranicza stawia trudne zadania kształtowania, przygotowywania do wyborów i wspólnego budowania. Z pewnością fenomenem wieku XXI staje się powrót do więzi i resentymentów etnicznych, a nawet plemiennych (na przykład Ukraina, Białoruś, Litwa). Zauważam, że w tych krajach coraz wyraźniej odżywa „zła pamięć” Kresów Wschodnich. W Polsce także funkcjonuje nieprzerwanie mit Kresów Wschodnich, jednak głównie w kontekście podejmowania prób rewitalizacji „dobrej pamięci” w tym zakresie. Współczesnym problemem jest jednak to, że ten mit obecnie nie łączy naszych narodów, tak jak to było w warunkach panowania ZSRR. Wówczas byliśmy zintegrowani wobec wspólnego hegemonu i podejmowaliśmy wspólne działania mające na celu odzyskanie niezależności i pełnej suwerenności. Po upadku wielkiego imperium w 1991 roku polityczne elity Litwy, Ukrainy, Czech, Słowacji, a także Białorusi stanęły przed wyzwaniem przeobrażenia się w niepodległe państwa i kreowania nowej tożsamości zbiorowej, odmiennej od radzieckiej i jednocześnie jednoczącej społeczeństwa o zróżnicowanej historii, języku, religii, kulturze, losach, przeżyciach. W tym kontekście wydaje się być zasadna teza, że za czasów ZSRR Litwini, Ukraińcy, Białorusini, Czesi, Słowacy, Polacy wspólnie myśleli o przyszłości swoich krajów i wydawali się być zintegrowani i zdeterminowani dążeniem ku niezależności i niepodległości. Kiedy jednak tak się stało, każdy z wymienionych narodów, zaczął kształtować tożsamość w opozycji do drugiego, a polskość stała się problemem i zaczęła odżywać nacjonalistyczna niechęć do Polski, która była niejednokrotnie mentorem, liderem, inspiratorem przemian ukierunkowujących dążanie ku samodzielności wymienionych narodów. Obecnie powstają

¹¹ B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2007.

i tworzą się obawy i lęki, jakby miało dojść do Rzeczypospolitej wielu narodów powtórnie. W tym kontekście na Litwie, Białorusi czy Ukrainie odżywa „zła pamięć” Kresów Wschodnich, narastają nacjonalizmy, nieporozumienia i konflikty w zakresie szacunku do podstawowych wartości kreujących tożsamość narodową i poszukiwanie wspólnego dziedzictwa kulturowego.

Należy także zauważyć drugą stronę fenomenu XXI wieku, czyli świat zdominowany przez ponadnarodowe korporacje i skomputeryzowane sieci informatyczne, w którym celem i wartością staje się konsumpcja, funkcjonowanie poza ojczyzną, rezygnacja z tradycyjnego patriotyzmu na rzecz szeroko rozumianego obywatelstwa i kosmopolityzmu. W tym kontekście pojawia się problem godzenia powyższego z więziami i resentymentami etnicznymi. Pogranicze narodów słowiańskich i z tym związana historia kresów, będąc strefą przejściową między dwoma lub więcej narodami, gdzie zachodziły kontakty społeczne i kulturowe, stało się miejscem intensywnych wpływów i wzajemnego przenikania się zjawisk kulturowych sąsiadujących ze sobą narodów. Przestrzeń geograficzna i społeczna, długotrwałość wzajemnego sąsiedztwa i w konsekwencji wzajemne zapożyczenia kreowały człowieka pogranicza. W wyniku prowadzonych badań w rodzinach zróżnicowanych kulturowo na Białostocczyźnie i nad młodzieżą pogranicza kulturowego Białorusi, Polski, Ukrainy wypracowałem **koncepcję człowieka pogranicza**, która jest istotna edukacyjnie w procesie kształtowania się społeczeństw wielokulturowych¹². Wyodrębniając typologię rodzin w kontekście socjalizacji i wychowania rodzinnego (typ socjalizujący i wychowujący etnocentrycznie, dualistycznie, nieukierunkowany, asymilacyjny) zauważyłem, że w procesie przekazu kulturowego na pograniczu kultur powstają specyficzne warunki i mechanizmy socjalizujące i wychowujące człowieka pogranicza. Funkcjonowanie w zróżnicowanym kulturowo środowisku sprawia, że przyjmujemy charakterystyczny styl życia, czerpiąc więcej niż z jednego źródła kultury, przyswajając

12 J. Nikitorowicz, *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostocczyzny*, Wydawnictwo Filii UW w Białymstoku, Białystok 1992; tenże, *Młodzież pogranicza kulturowego Polski, Białorusi i Ukrainy wobec integracji europejskiej. Tożsamość, plany życiowe, wartości*, Trans Humana, Białystok 2000.

mniej lub bardziej świadomie różne wartości, bezpośrednio doświadczając innej kultury i wchodząc w bezpośrednie interakcje z jej reprezentantami. Posiadając możliwość korzystania z własnego dziedzictwa kulturowego, bez ograniczeń w tym zakresie, człowiek pogranicza dysponuje także szczególnymi możliwościami i ma szanse rozwojowe w procesie kształtowania tożsamości poprzez wybór elementów z innej kultury i włączanie ich, a także integrowanie z własnymi elementami i w efekcie tworzenie własnego systemu, często mało spójnego, rozproszonego, a nawet rozszczępionego. Sytuacja pogranicza dynamizuje ten proces, pozwala na odkrywanie i kształtowanie motywacji do coraz to bogatszych form wyrażania swojej osobowości w układach z innymi i ich kulturą. Człowiek pogranicza jest zatem osobą dokonującą ustawicznych zmian i modyfikacji w sobie, ustawicznie wychodzącą lub funkcjonującą nieustannie na pograniczu świadomościowym, podejmującą próby empatycznego widzenia i interpretowania kultury dominującej. Człowiek pogranicza posiada więc większe możliwości poznawcze, podejmuje wyzwania zrozumienia i porozumienia z innymi, ich racjami i zachowaniami, wobec czego uczy się akceptacji, szacunku dla odmienności, życzliwości, tolerancji i otwartości. Nie kieruje się lękiem, gdyż nadając wartość swojej kulturze wykreował nowy typ tożsamości wielopłaszczyznowej, którą stanowią ukształtowane warstwy.

Człowiek pogranicza uczestniczy w niekończącym się procesie komunikacji, w przejściu od monologu do dialogu kultur, od dominacji stereotypów i uprzedzeń do wzajemnego zrozumienia, negocjacji i dbałości o **wspólny spadek kultury pogranicza**¹³. Na bazie wartości własnej kultury tworzy się więc ze wspólnym dorobkiem i dziedzictwem kulturowym, gdyż życie w kulturze mierzy się zdolnością bycia „pogranicznego”, na „progu”, wobec granicy, która stawia przed nami problem: gdzie, jak i dlaczego warto być¹⁴. Wzrastanie i tworzenie odbywa się od wymiaru własnego, niepowtarzalnego świata ojczyzny prywatnej, grupy rodzinnej, lokalnej, językowej, wyznaniowej, parafialnej, etnicznej, regionalnej aż do narodowej, europejskiej i światowej. Życie wobec

13 J. Nikitorowicz, *Pogranicze, Tożsamość, Edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 1995.

14 L. Witkowski, *W stronę edukacji (dla) pogranicza (pedagogiczne „Bachtinalia”)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990, nr 4, s. 52.

konieczności pokonywania tych pograniczy, życie na skrzyżowaniach kultur, pozwala wykraczać poza obszar uwarunkowany osiadłością i zasiedziałością, gdyż usytuowanie terytorialne uruchamia skale porównawcze, które działają jako ważne prorozwojowo bodźce. W efekcie może mieć miejsce dwuwartościowość stanów uczuciowych wobec „swoich” i „obcych”, niemożność jednoznacznej samoidentyfikacji.

Anna Szyfer, analizując mieszkańców pogranicza z różnych regionów pogranicza kulturowego, prezentując typologie z tego zakresu, przedstawia własną typologię sylwetek ludzi pogranicza. Zauważa i zwraca szczególną uwagę na typ aktywny, który charakteryzuje się podobnymi cechami, tak jak człowiek pogranicza, w przypadku moich badań. Jest to aktywność prowadząca do akceptacji inności i postaw otwartości na inność grup żyjących w danej zbiorowości terytorialnej i prezentujących inne światy kulturowe. Aktywność ta prowadzi także do przyzwolenia na zapożyczanie, czemu towarzyszy refleksja i tolerancja. Aktywność związana jest z czynnikiem wykształcenia, co powoduje funkcjonowanie w organizacjach i stowarzyszeniach regionalnych. Poza tym, typ aktywny człowieka pogranicza charakteryzuje się wychodzeniem poza krąg uprzedzeń i schematów, podejmowaniem nowych, niekonwencjonalnych rozwiązań, nie rezygnując z zachowania własnej kultury, co sprzyja uznaniu inności wokół siebie i współpracy z innymi¹⁵.

Andrzej Sadowski podkreśla nieuchronność przenikania wzorców kulturowych i kształtowanie się specyficznego typu człowieka. Zauważa, że duża część mieszkańców wschodniego pogranicza Polski wywodzi się ze wsi, a więc często uważa się po prostu za miejscowych. Człowiek pogranicza jest więc niepewny swojej tożsamości i podatny na wpływy, często musi wybierać między wykluczającymi się grupami¹⁶. Jest „inny” „człowiek pogranicza nie ma i nie może mieć jednoznacznej tożsamości. Zawsze będzie «nie taki», zawsze «pomędzy» (...)”¹⁷.

15 Szerzej na ten temat A. Szyfer, *Ludzie pogranicza. Kulturowe uwarunkowania osobowości*, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2005.

16 A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie*, Trans Humana, Białystok 1995, s. 39-42, 46-47.

17 M. Kowalska, *Ni pies, ni wydra: człowiek pogranicza*, [w:] E. Matuszczyk, M. Krzywosz (red.), *W kręgu sacrum i pogranicza*, Wydział Historyczno-Socjologiczny UwB, Instytut Socjologii, Białystok 2004, s. 41.

Można wskazać na wielu **ludzi pogranicza**, autorytety, których tożsamość kształtowała się w obrębie dwu lub większej liczby kultur na przykład Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz, Teodor Parnicki, Isaac Bashevis Singer. Miłosz urodził się jako poddany carskiej Rosji, gdy Polski i Litwy nie było na mapie Europy. Zawsze przyznawał się do dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym żyli ludzie różnych narodowości i wyznań. Był w konflikcie z endecką konserwatywną Polską za jej stosunek do mniejszości i agresywny klerykalizm. Przeciwstawiał się naszej narodowej megalomanii, zmagając się z narodowo-konserwatywnym nurtem Kościoła. Podkreślał, że jego ojczyzną jest język – język polski. Można powiedzieć, że Miłosz to obywatel świata; na Litwie są środowiska, które uważają go za poetę litewskiego piszącego po polsku, a w USA jest uważany za jednego z najwybitniejszych poetów amerykańskich. W Krasnogrudzie, gdzie mieszkała rodzina matki Miłosza, odbudowywano dwór z XIX wieku. W nim to, niegdyś należącym do ciotek poety, 30 czerwca 2011 roku, w setną rocznicę urodzin Miłosza, otwarto **Międzynarodowe Centrum Dialogu**. Będzie ono służyć działalności międzykulturowej, idei budowania mostów, niwelowania dogmatów, stereotypów, otwierania umysłów.

Sądzę, że nam jest łatwo zrozumieć, dlaczego nasz wieszcz narodowy w pierwszej połowie XIX wieku przywoływał w poemacie *Pan Tadeusz* swoją małą ojczyznę – Litwę, Ojczyznę. Można uważać się za Litwina w kontekście kulturowo-obyczajowym (etnograficznym), a za Polaka w sensie narodowym, jednakże Ślązak czy Poznaniak byłiby już dość dalekimi krewnymi. Europejczykowi zaś trudno jest zrozumieć, że Mickiewicz, który słabo znał etniczną Polskę, w rzeczywistości tylko jej poznański skrawek, a nigdy nie był w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Lublinie czy Częstochowie, powszechnie jest uznawany za uosobienie polskości. Z kolei Janusz Korczak, wierząc w przyjaźń i pokój między narodami, wyznaniem i rasami, czując się jednocześnie Żydem i Polakiem, doświadczał wykluczania ze wspólnoty narodowej przez rasizm endecki, któremu także przeciwstawiał się Miłosz. Z kolei Juliusz Słowacki, pozostając człowiekiem pochodzącym ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej już jako Europejczyk, wojażer, stale powracał do ukraińskich i litewskich tematów, na przykład w dramatach *Sen srebrny Salomei*, *Ksiądz Marek*. Sądzę, że trudno w naszej kulturze

o człowieka, który łączyłby doświadczenia bycia człowiekiem Wschodu, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ukrainy z doświadczeniem bycia Europejczykiem. Jestem przekonany, że to reprezentant nowoczesnego polskiego patriotyzmu, który nie wyklucza aspiracji innych narodów zamieszkujących ziemię Rzeczypospolitej: Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, Żydów. Właśnie nim poświęcił dramat *Książę Marek*, gdzie równorzędnym wobec tytułowego księcia bohaterem jest Żydówka Judyta. Patriotyzm rozumiał jako niezależność od..., dystans od bieżącej polityki, od ograniczeń wolności osobistej i twórczej, przymusu bycia za wszelką cenę.

Jeszcze bliższy nam przykład to Ludwik Zamenhof, który dążył do takiej konstrukcji świata, w którym każdy naród znajdzie miejsce wśród innych narodów, bez konieczności rezygnacji z własnej tożsamości. Lata dzieciństwa, konflikty, międzyetniczna nienawiść, problemy grup mniejszościowych utkwily mu tak w pamięci, że szukał dróg ich rozwiązania. Żył w epoce wielkich imperiów, w której odradzały i rodziły się narody, a Żydzi podzieleni językami, zwyczajami, rozdarci między asymilacją a syjonizmem, szukali zdefiniowania siebie i swojego narodu w nowej rzeczywistości. Pisał: „Miejsce moich urodzin zdeteterminowało całą moją przyszłość. Białystok zamieszkiwali Rosjanie, Polacy, Niemcy i Żydzi. Wszyscy oni rozmawiali innymi językami i byli do siebie wrogo nastawieni. W takim mieście, bardziej niż gdzie indziej, wrażliwa natura czuje ciężar nieszczęść spowodowanych różnorodnością językową. Na każdym kroku przekonywałem się, że różność języków jest jednym, a przynajmniej głównym powodem, który dzieli ludzkość i rozdziera ją na nieprzyjacielskie obozy. Wychowano mnie na idealistę, uczono mnie, że wszyscy są dla mnie braćmi, a przecież na każdej ulicy, na każdym podwórku, z każdym krokiem czułem, że nie ma braci, są jedynie Rosjanie, Polacy, Niemcy, Żydzi i inni”¹⁸. Haskala proponowała odrodzenie kulturowe i społeczne Żydów poprzez rozwój nauki, reformę szkolnictwa, naukę języków krajów zamieszkiwania, zbliżenie do kultur innych narodów, gdzie Żydzi żyli w diasporze. Można powiedzieć, że Zamenhof był dzieckiem Haskali, gdyż w domu

¹⁸ W. Żelazny, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006, s. 212.

rodziców, a następnie w jego domu panował duch laicki, tolerancyjny, kosmopolityczny, przeciwstawiający się nacjonalizmowi i fanatyzmowi. Zamenhof akceptował prąd umysłowy Haskali, jednak nie godził się na asymilację Żydów, uważając, że w jej wyniku następuje rozpad więzi pomiędzy inteligencją żydowską, która wtapia się w inne narody – państwa i pozostawia na marginesie mniej wykształconych i niewykształconych „braci”, którzy izolowali się od świata i byli przez innych izolowani (chasydyzm). Uważał, że to nie rozwiąże sprawy, podobnie jak ruch syjonistyczny, którego idee były mu bliskie. Stąd wysiłki skierował ku beznarodowej neutralnej idei.

Jak podkreśla Walter Żelazny¹⁹, filozofią, jaką się kierował Zamenhof była zmodyfikowana zasada wywiedziona od Hilea, że miłość do bliźniego jest jedyną nauką religii. Tak więc nie Bóg jest centrum wszechświata, lecz człowiek ze swą miłością. W tej filozofii odnajduje on naturalne dopełnienie ideowe dla rozpowszechnienia esperanta. Tworzeniu języka esperanto towarzyszyła od początku idea sprawiedliwości etnicznej i językowej, którą ujął w teorię nazwaną – homaranismo (hom – człowiek, ar – zbiorowość, ism – ideologia, doktryna). Wskazywał w niej, że możliwe jest dążenie do absolutnej sprawiedliwości i równości między ludami. Nie wykorzeniając człowieka z jego ojczyzny, z jego języka i religii, można pokonać wszelkie sprzeczności swego narodowo-religijnego podłoża i porozumieć się z wszystkimi ludźmi na neutralnie ludzkim fundamencie, według zasady braterstwa, równości i sprawiedliwości. Przejmując racjonalność Oświecenia i koncepcje praw człowieka, odrzucił dogmat dotyczący organizowania ładu społecznego w ramach państw narodowych. Uważał, że ślepa służba narodowi przeradza się w szowinizm. Zrozumiawszy, że nie uda się połączyć żydowskich dążeń religijnych i narodowych, że trzeba będzie dokonywać trudnych wyborów, proponuje wzniesienie się ponad owe trudne wybory tak, aby nie stanowiły one źródła konfliktów. Uznając, że nie da się wskrzesić dla wszystkich Żydów hebrajskiego, wiedząc, że jidysz będzie językiem Żydów aszkenazyjskich, wystąpił z projektem języka esperanto. Zamenhof przyjął, że esperanto może połączyć wszystkich Żydów, jak też całą ludzkość. Neutralny język, jakim będzie posługiwa-

¹⁹ Tamże, s. 212-213.

ła się ludzkość spowoduje, że przynależność narodowa i religijna nie będzie wywoływać konfliktów.

*

W kontekście powyższego, **kultura pogranicza** stawia przed współczesnym człowiekiem trudne zadania kształtowania, przygotowywania do wyborów i wspólnego „budowania” rzeczywistości z zachowaniem szacunku i uznania dla odmienności partnerów biorących udział w tym procesie. Życie w warunkach pogranicza, dokonujące się na zasadzie wspierania jej samorozwoju, wychodzenia poza dostarczalne wzorce, uwalnia jednostkę z uprzedmiotowienia i podporządkowania kulturze dominującej. Tożsamość człowieka pogranicza staje się w procesie, wraz z jego rozwojem indywidualnym i na bazie uznawanej i akceptowanej ojczyzny prywatnej, regionalnej, narodowej, państwowej w kontekście specyfiki kultury na danym terytorium, z określonymi treściami kulturowymi na stykowym lub przejściowym pograniczu. W efekcie zmierza ku kosmopolityzmowi, gdzie ojczyzną jest cały świat, co nie oznacza oderwania się od kultury rodzimej, własnego narodu czy państwa.

Zdaniem Slavoj Żižka, słoweńskiego filozofa, walka o kształt przyszłości świata rozgrywać się będzie w przestrzeni wirtualnej, a więc kto przejmie kontrolę nad przestrzenią wirtualną nie będzie musiał zdobywać pałaców, koszar ani nawet mandatów w parlamencie. Wystarczy wygrać wojnę o wyobraźnię ludzi i zdobyć ich umysły. Píše on „Za 10–15 lat, kiedy wybuchnie cały ten wielki kryzys, który dziś zapowiada wojna z terroryzmem, napięcie z Chinami, pęknięcie Zachodu, erupcja świata slumsów, będziemy musieli sięgnąć po wyniki refleksji, której jest wciąż zbyt mało. Od tego, co zdążymy wymyślić, będzie zależała przyszłość. Bo przecież żaden porządek świata nigdy nie trwał wiecznie. Nasz ład nie jest wieczny. Trzeba wymyślić nowy”²⁰.

Dlatego za szczególnie ważne w procesie rozwoju człowieka pogranicza uważam:

1. Pogłębianie poczucia tożsamości regionalnej i narodowej z jednoczesnym wytwarzaniem świadomości współodpowiedzial-

²⁰ S. Żižek, *Rewolucja u bram*, „Polityka” 2005, nr 11.

ności za losy Europy i globu ziemskiego. W warunkach pokoju tożsamość narodowa nie wymaga obrony, lecz warunków do rozwoju, podejmowania wyzwań współczesności, a więc „przyciągania” innych swoją kulturą, czynienia kultury własnej atrakcyjną dla innych, a nie ograniczania się do postaw podejrzliwości i nieufności.

2. Utrzymanie więzi z ziemiami historycznie polskimi, ludźmi i kulturą I i II Rzeczypospolitej w duchu szacunku i przyjaźni do narodów tam zamieszkujących, zważywszy na spuściznęk pogranicza kultur. Unia Lubelska jako pierwsza w Europie podjęła na tak wielką skalę próbę utworzenia państwa opartego na zasadzie pomocniczości, w którym współżyły społeczności różniące się etnicznie, odmienne religijnie i wyznaniowo, mówiące wieloma językami. Obecnie można i należy ten dorobek wykorzystać i rozwijać. Stąd za pilne zadanie uznałbym inwentaryzację dóbr kulturowych regionów, aby kolejne pokolenia mogły z tego dorobku czerpać i kreować wartości prorozwojowe.
3. Zapewnienie dynamiki i kreatywności narodów i społeczności w wyniku otwartości na wymianę. Nie ma właściwie krajów homogenicznych etnicznie. Każda kultura może znaleźć sobie miejsce w społeczeństwie. Kultura zamykające się, okopujące i funkcjonujące w odosobnieniu zawsze zmierzały do samounicestwienia, natomiast kultury kreatywne, otwarte na zapożyczenia i wymianę rozwijały się dynamicznie. Stąd w polityce społecznej należy nawiązać i wykorzystać czynnik solidarności, gdyż jego korzenie sięgają do staropolskich tradycji równości szlacheckiej i współodpowiedzialności obywateli za Rzeczpospolitą, co może stać się istotnym składnikiem solidarności narodów wspólnoty europejskiej.
4. Promowanie rozwiązań integracji imigrantów z określoną społecznością przy zachowaniu równowagi w zakresie praw i obowiązków. Proces integracyjny działa w obie strony. Nie można obdarować imigrantów prawami, nie wymagając akceptacji norm i zasad określonych wielowiekowymi tradycjami. Nie można mówić o obywatelstwie, kiedy nie nastąpiła integracja ze środowiskiem społecznym, które sami, z własnej nieprzymusowej woli wybrali. Integracja jest konsekwencją istnienia więzi

i zorganizowanym systemem stosunków społecznych. Kreowanie kosmopolityzmu, który opiera się na otwartości i życzliwości, jak też odpowiedzialności w wyborze wartości w wielokulturowym świecie, uczy zrozumienia innych i przewidywania konsekwencji swoich wyborów.

Bibliografia

- Arendt H., *Wola*, tłum. R. Piłat, Czytelnik, Warszawa 1996.
- Buber M., *Problem człowieka*, tłum J. Doktor, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Karłowski M., *Epizody i tożsamość*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996 nr 4.
- Kłoskowska A., *Otwarte i zamknięte postawy narodowe w sytuacji pogranicza*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996.
- Kołątaj H., *Wybór pism politycznych*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1952.
- Kowska M., *Ni pies, ni wydra: człowiek pogranicza*, [w:] E. Matuszczyk, M. Krzywosz (red.), *W kręgu sacrum i pogranicza*, Wydział Historyczno-Socjologiczny UwB, Instytut Socjologii, Białystok 2004.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, Tożsamość, Edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 1995.
- Nikitorowicz J., *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostoczczyzny*, Wydawnictwo Filii UW w Białymstoku, Białystok 1992.
- Nikitorowicz J., *Młodzież pogranicza kulturowego Polski, Białorusi i Ukrainy wobec integracji europejskiej. Tożsamość, plany życiowe, wartości*, Trans Humana, Białystok 2000.
- Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie*, Trans Humana, Białystok 1995.
- Skarga B., *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2007.

- Szczepeński J., *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1981.
- Szyfer A., *Ludzie pogranicza. Kulturowe uwarunkowania osobowości*, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2005.
- Witkowski L., *W stronę edukacji (dla) pogranicza (pedagogiczne „Bachtinalia”)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990, nr 4.
- Veresov N., *Rozwój kulturowy rozumiany w kategoriach dramatu. Brakujące ogniwo czy ukryte przesłanie L. S. Wygotskiego?*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2009, nr 1(45).
- Żelazny W., *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.
- Žižek S., *Rewolucja u bram*, „Polityka” 2005, nr 11.